

Dziesiąta edycja przyciąga coraz większą ilość żeglarzy

•• Do jubileuszowych regat bałtyckich Unity Line coraz bliżej (połowa sierpnia), a organizatorzy zbierają już zgłoszenia.

- Dotychczasowe zgłoszenia do tegorocznych regat potwierdzają integracyjny charakter naszej imprezy. Na razie mamy zgłoszonych 17 niemieckich, 1 duński i 7 polskich jachtów. Tradycyjnie wszyscy zostaną podzieleni na 10 grup, co umożliwi rywalizację jednostek o podobnych wymiarach oraz możliwościach regatowych - mówi Piotr Stelmarczyk, pomysłodawca i główny organizator regat.

Jako pierwszy do rywalizacji zgłosił się Maciej Ziemia (Gdańsk), a na liście są już m.in. „Bluefin” z kapitanem Krzysztofem Krygierem z Centrum Żeglarskiego w Szczecinie (Krygier to mistrz Polski w regatach jachtów z pomiarem KWR) czy Edward Zajac na „Holly”. - Edward Zajac w ubiegłym sezonie przepłynął samotnie po Bałtyku około 2500 mil morskich, co jak na małe morze pełne szlaków żeglugowych jest dużym wyczynem, tym bardziej że dysponuje bardzo małym jachtem o długości ponad 6 metrów - mówi Stelmarczyk.

Będzie też Radosław Kowalczyk, który przygotowuje się do startu w regatach Mini Transat 650, jednej z najważniejszych imprez regatowych na świecie. Na jachtach po-

TOMASZ BIAŁECKI



Radosław Kowalczyk

wyżej 12 m rywalizować będzie Uwe Rottgering z klubu Trans Ocean z Niemiec.

- To na pewno będzie jedna z gwiazd tegorocznych zawodów. Uwe to uczestnik regat samotnych żeglarzy przez Atlantyk OSTAR 2009, znakomity żeglarz oraz autor książek o swoich rejsach - zachwala organizator. - Ogółem spodziewamy się około 90 jachtów. ● LIS

„Ulysses” popłynął dookoła świata

•• W niedzielę przed południem jacht „Ulysses” pod dowództwem kapitana Mirosława Lewińskiego wypłynął ze Świnoujścia w dwuletnią podróż dookoła globu.

Mirek Lewiński (rocznik 1958), z wykształcenia lekarz, z zamiłowania żeglarz - ma pod komendą dwóch załógantów: Piotrka Lewińskiego (studenta AWF w Poznaniu) i Marka Grześkowiaka, specja od marketingu i zarządzania.

Wyprawa to hołd dla Władysława Wagnera, pierwszego Polaka, który w latach 30. minionego wieku opłynął kulę ziemską. „Ulysses” będzie podążać jego śladami.

Każdy może dołączyć do śmiałości w portach, które są na trasie „Ulissesa”. Pierwszy to Amsterdam, potem Oestanda, Vigo, Lizbona, Madeira, Las Palmas... i wiele, wiele innych. Listę wszystkich i planowane terminy zawinięć znajdziecie na stronie www.rejswagnera.pl. Koszty? „Koja” 200 zł za dobę. Dzienna składka „na życie” 10-15 euro.

Czy warto? Kpt. Lewiński na stronie rejsu pisze: „Oceany świata wciąż pozostają niezmierzone i spokojne, piękne, lecz bezlitosne, oczekując tych, którzy nie chcą się poddać”.

Gdy Władysław Wagner opuszczał w 1932 roku port w Gdyni, miał 19 lat. Kiedy powrócił - kończył 26. W swoją historyczną wyprawę wyruszał, nie mając na pokładzie nawet kompasu...

„Ulysses” nie opuści kraju na tak długo. Kapitan Mirosław Lewiński zaprosił nas do swinoujskiej mariny za dwa lata.

Stopy wody pod kilem! ●

MACIEJ NAPIÓRKOWSKI, YACH



Kpt. Lewiński tuż przed wypłynięciem ze Świnoujścia